

Wigilia Narodzenia Pańskiego

Hasło tygodnia: *Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie* (Iz 9,1)

Psalm tygodnia: Ps 2

Pieśń tygodnia: „Cudowna różdżka wzrosła...” (45); „Pochwalon Jezu Chryste bądź...” (71); „Cicha noc...” (41; 42)

Biblijne teksty: 1. – **Wieczór wigilijny:** I – Łk 2,1-14(15-20); II – Tt 2,11-14; III – J 3,16-21; IV – Iz 9,1-6; V – J 7,28.29; VI – 1 Tm 3,16.

2. – **Noc wigilijna lub jutrznia:** I – Mt 1,(1-17); II – Rz 1,1-7.18-21(22-25); III – 2 Sm 7,4-6 (12-14a); IV – Iz 7,10-14; V – Ez 37,24-28; VI – Kol 2,3-10.

Myśl przewodnia: W Chrystusie światłość przyszła na świat

Obietnice zbawienia dane ludowi izraelskiemu wypełniły się w noc narodzenia Chrystusa w Betlejem. Najwięcej obietnic związanych z przyjściem Mesjasza znajduje się w *Księdze Izajasza*, skąd pochodzi hasło biblijne Wigilii Bożego Narodzenia: „*Lud, który chodzi w ciemności, ujrzy światło wielkie*”. Choć Bóg objawił się swojemu ludowi w zbawczych wydarzeniach, a także przez *Prawo* i *Proroków*, to jednak czas Starego Testamentu spowity był w ciemności. Ale Boże obietnice świeciły jak gwiazdy i wskazywały na kierunek pielgrzymki. Utrzymywały lud Starego Testamentu w napięciu oczekiwania na dzień, w którym w mocy okaże się chwala Pana Zastępów. Prorok Pański zapowiadał nadejście dnia, w którym wszelkie mroki rozjaśni wielkie światło. W noc narodzenia Chrystusa zajaśniała dla wszystkich ludzi światłość, rozpraszająca mroki serc i ludzkiej egzystencji. Dziecię narodzone w Betlejem niczym zewnątrz nie różniło się od dzieci ludzkich, a jednak przez Jego narodzenie dla grzesznej ludzkości zabłyśnięto światło zbawienia, bo było Bożym Dziecięciem, poczętym z Ducha Świętego i narodzonym z woli Boga wszechmogącego. Jezus podczas swojej publicznej działalności powiedział o sobie na dziedzińcu świątyni jerozolimskiej: „*Ja jestem światłością świata*” (J 8,12).

W Wieczór Wigilijny zapalamy mnóstwo świec, na znak, że przed dwudziestoma wiekami w Chrystusie zabłyśnięto światło, którego nie zdołały i nie zdołają przyćmić mroki grzechów całej ludzkości. Zapalone świece są tylko symbolem. W Wieczór Wigilijny światłem dla serc prawdziwie wierzących jest ewangelia o narodzeniu Chrystusa (Łk 2,1-14). W zwiastowaniu anioła zawarte jest wszystko, czym w istocie było narodzenie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Anielska wieść o narodzeniu Pańskim idzie poprzez wieki i dociera do wszystkich zakątków świata: „*Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która bę-*

dzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”.

Radosna wieść o narodzeniu Pańskim jest wezwaniem do odrodzenia życia. Światłość Chrystusa przenika wszelkie mroki. Zbawiciel przyszedł na świat, dlatego przeminęła noc, nastał dzień zbawienia, objawiła się łaska Boża. Kościół napomina nas przeto przez usta apostoła Pawła, *„abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzeźmieliśmy, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa”* (Tt 2,12.13).

Wigilia Bożego Narodzenia jest dniem szczególnym. Pokój, który przyniósł na świat Chrystus udziela się wszystkim, którzy w Chrystusie widzą swojego Pana i Zbawiciela. W Wieczór Wigilijny w domach naszych, złączeni węzłem miłości i wiary w Jezusa Chrystusa, zasiadamy do wieczerzy wigilijnej, starannie przygotowanej i celebrowanej. Uroczysty posiłek przeplatany jest śpiewaniem kołęd, rozważaniem tajemnicy wcielenia Syna Bożego oraz wspomnieniami przeżytych i błogosławionych przez Boga dni mijającego roku. Tradycja związana z uroczystym posiłkiem w wieczór wigilijny jest zróżnicowana. Kształtowała się ona przez wieki. Pięknym zwyczajem jest łamanie się opłatkiem wigilijnym. Zdaje się on przypominać, że Chrystus, który narodził się w Betlejem (= Dom chleba), jest prawdziwym chlebem żywota, danym przez Boga wszystkim. Łamanie opłatkiem jest więc znakiem przekazywania z serca do serca radosnej wieści o przyjściu Zbawiciela świata. Również pięknym i godnym zachowania zwyczajem jest pozostawianie miejsca przy wigilijnym stole dla gościa, który może zapukać do drzwi. Zwyczaj ten powinien jednak zachęcić nas do zaproszenia do naszego stołu wigilijnego osobą samotną, biedną, czy opuszczoną. Dzielona radość przy stole wigilijnym jest podwójną radością, dzielona zaś samotność połową smutku i niedostatku.

W diecezjach i parafiach naszego Kościoła pielęgnowana jest różna tradycja dotycząca pory nabożeństwa poprzedzającego uroczyste nabożeństwo w 1. Święto Narodzenia Pańskiego. Spotykamy się z nabożeństwami wieczornymi, po których w gronie rodziny uczestnicy nabożeństwa zasiadają w swoim domu do wigilijnego stołu. W niektórych parafiach po wieczornym posiłku wierni naszego Kościoła udają się do swoich świątyń. W niektórych parafiach, szczególnie na Śląsku odprawiane są nabożeństwa jutrzeźne. To bogactwo tradycji godne jest zachowania. Bogactwo form nabożeństw świadczy nie tylko o żywotności Kościoła, ale przede wszystkim dopomaga do kształtowania się różnych formacji duchowych.

„Cudowna różdżka wzrosła,
Gałązka bardzo mdła;
Prorocka wieść doniosła,
Że z Izajego pnia
Zakwitnął cudny kwiat
W pośrodku ostrej zimy,
Gdy ciemność kryła świat”.

„Zobaczyliśmy Dziecię kwilące w stajni i oddaliśmy Mu pokłon; uwielbiamy Je codziennie. Weźmy Je na ręce i adorujmy Syna Bożego. Odwieczny Bóg od dawna przemawiał z nieba, ale nie zbawiał; zaczął kwilić na słomie i zbawia. Dlaczego to mówię? Dlatego, że zbawia nie majestat ale pokora. Syn Boży był w niebie i nie był czczony; zstąpił na ziemię i jest czczony. Trzymał w swym ręku słońce, księżyc, aniołów i nie był czczony; rodzi się na ziemi, jako człowiek, normalny człowiek, prawdziwy człowiek, aby uzdrowić całą ziemię” (Hieronim).

„Najmilsi bracia, to wielka tajemnica, wielka wskazówka boskiej miłości. Człowiek gardząc Bogiem odszedł od Niego. Bóg, miłując człowieka, przyszedł do ludzi. Pan umiłował bezbożnego, aby go uczynić sprawiedliwym. Umiłował chorego, aby go uzdrowić. Co mam więcej powiedzieć? (...) Natura, która, w pierwszym człowieku, czyli Adamie, skałała świat grzechem, w drugim człowieku, to jest w Chrystusie, oczyściła świat z grzechu” (Fulgencjusz z Ruspe).

„Nie znam większej pociechy, danej człowiekowi, nad tę, że Chrystus stał się człowiekiem, dzieckiem, niemowlęciem, które bawi się na kolanach najmilszej matki i leży u niej na ręku. Czy jest ktoś, kogo ten widok nie wzruszy i nie pocieszy? Przewyciężona została moc grzechu, piekła, sumienia i winy, jeśli przychodzisz do tego bawiącego się Dzieciątka i wierzysz, że przyszło nie po to, by sądzić, ale po to, by zbawić. Nic bardziej radosnego nie ma dla nas w Piśmie Świętym nad to, że Chrystus narodził się z Marii Dziewicy. Złoto, przyjaciele, moc i szacunek nie mogą nas bardziej rozradować niż ta radosna wieść, że Chrystus narodził się człowiekiem” (Marcin Luter).

Ks. Manfred Uglorz